

Atlantydo, Żyj Wiecznie

Halina Frąckowiak

Gdy upadły serca tamtych gwiazd
Gdy ocean zasnął już
Gdzie jest lekkość wiatru, dzikość plaż
Wielki błękit, wielkich mórz

Boję się, boję się
W moim świecie jest szaro i źle

Atlantydo, Atlantydo
Żyj wiecznie
I nadzieją i tęsknotą bądź
Białe żagle twych okrętów
Są wszędzie
Płomienniejsze
Od niebiańskich słońc

Tylko ty
Niesiesz wiarę
Gdy czas więzi rwie
Koisz ból,
Gdy bywa źle
Pozwalasz mi lepiej żyć
W dolinie łez sobą być
Prawdę nieść,
Wierzyć w nią
Unieść się
Ponad zło

W ciemność głębin spada słońca pył
Rzeźbi złotem zbocza gór
Las tajemnic sztylet w piersi wbił
Milczy i nie zdradzi już

Boję się, boję się
W moim świecie jest szaro i źle

Atlantydo, Atlantydo
Żyj wiecznie
I nadzieją i tęsknotą bądź
Białe żagle twych okrętów
Są wszędzie
Płomienniejsze
Od niebiańskich słońc

Tylko ty
Niesiesz wiarę
Gdy czas więzi rwie
Koisz ból,
Gdy bywa źle
Pozwalasz mi lepiej żyć
W dolinie łez sobą być
Prawdę nieść,
Wierzyć w nią
Unieść się
Ponad zło